

opusdei.org

List od Prałata (Listopad 2011)

"W obecnych czasach szczególnego znaczenia nabiera apostołstwo i dawanie dobrego przykładu" - pisze bp Echevarria w liście z tego miesiąca.

12-11-2011

Najdrożsi: niech Jezus strzeże moje córki i moich synów!

W listopadzie Kościół zaprasza nas, byśmy podnieśli wzrok poza ziemski horyzont. Obchodzona dzisiaj

uroczystość Wszystkich Świętych oraz jutrzejsze wspomnienie wiernych zmarłych mówią nam o tym, że Bóg stworzył nas do Swojej służby i oddawania Mu chwały na ziemi oraz do wiecznego radowania się Nim w Niebie. Życie ziemskie, choćby długie, w porównaniu z wiecznością jest niezmiernie krótką chwilą. Jak uczy jeden z Psalmów: *Dni człowieka są jak trawa; kwitnie jak kwiat na polu. Ledwie muśnie go wiatr, a już go nie ma, i miejsce, gdzie był, już go nie poznaje. A łaskawość Pańska na wieki wobec Jego czcicieli, a Jego sprawiedliwość nad synami synów, nad tymi, którzy strzegą Jego przymierza i pamiętają, by pełnić Jego przykazania* [1]. Wiele razy słyszałem, jak nasz Ojciec komentował te słowa, dodając na koniec: *vultum tuum, Domine, requiram!* [2].

Jedyną definitywną, prawdziwie wartościową rzeczą, jest dotarcie do

domu Ojca – tam, gdzie poszedł Jezus Chrystus, aby przygotować nam mieszkanie [3]. Wiedzą o tym dobrze błogosławione dusze, które już cieszą się wizją uszczęśliwiającą w Niebie; a pragną znaleźć się tam te dusze, które oczyszczają się w Czyśćcu przed byciem dopuszczonymi do chwały.

Te wspomnienia liturgiczne oraz cały rozpoczynający się miesiąc stanowią dobrą okazję, aby uczynić głębszy rachunek sumienia, ożywiając pragnienie Boga i naprostowując to, co naprostowania wymaga. *Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę?* [4]. Te pytania Pana Naszego powinny nam towarzyszyć w naszych dniach i oświecać wszelkie nasze działania. Bowiem, ***na co zdadzą się człowiekowi wszystkie dobra ziemi, wszystkie ambicje***

jego inteligencji i woli? Cóż to jest warte, skoro wszystko przemija, wszystko ma swój koniec i skoro wszystkie doczesne bogactwa stanowią tylko teatralną dekorację. Cóż bowiem będziemy z nich mieli, kiedy otworzy się przed nami wieczność na zawsze, na zawsze, na zawsze? Ludzie kłamią, kiedy w sprawach doczesnych powiadają „na zawsze”. Prawdą, całkowitą prawdą, jest „na zawsze” tylko w odniesieniu do Boga. Tak właśnie masz żyć ty: z wiarą, która na myśl o wieczności, tym prawdziwym „na zawsze”, pozwoli ci już tu, na ziemi, poznać przedsmak Nieba[5].

Kiedy spojrzymy na świat, z bólem musimy stwierdzić, że wielu ludzi – mężczyzn i kobiet, młodych i starych – kroczy ziemską drogą nie myśląc niemalże o swoim wiecznym przeznaczeniu. Inne sprawy i

potrzeby zajmują niemal całkowicie ich życiowy horyzont i czasem bez własnej winy nie wiedzą o godności, do jakiej Bóg ich powołuje, o szczęściu bez końca, do jakiego ich zaprasza. Ty i ja, każdy chrześcijanin świadomy wielkości swego powołania, nie może pozostawać obojętnym wobec losu tych tłumów, które nie znają Boga albo Go marginalizują. Ta rzeczywistość jednakże nie powinna wywoływać pesymizmu. Mamy prosić Pana, aby udzielił nam swojej żarliwości, i o świadomość, że dzięki modlitwie i umartwieniu docieramy do najdalszych krańców planety. Czy kochamy całą ludzkość? Jak reagujemy na wiadomości z dalekich krajów?

W liście apostolskim opublikowanym kilka dni temu na ogłoszenie rozpoczynającego się za kilka miesięcy Roku Wiary, Benedykt XVI ponownie potwierdza

fundamentalną odpowiedzialność wiernych katolików. **Nie możemy się zgodzić, aby sól zwietrzała, a światło było trzymane pod korcem (por. Mt 5, 13-16). Także współczesny człowiek, jak Samarytanka przy studni, może na nowo odczuć potrzebę pójścia, aby słuchać Jezusa, który wzywa nas do wiary w Niego i zaczerpnięcia z jego źródła, wytryskującego wodą żywą (por. J 4, 14) [6].** Myśl o Komunii świętych, tak żywa w najbliższych tygodniach, powinna sprawić, że będziemy prosić Trzecią Osobę Trójcy Świętej o wzmożenie w każdym z nas pragnienia zbliżenia do Niej wielu dusz. *Ure igne Sancti Spiritus!* – wykrzykujemy słowa, które tak bardzo poruszały naszego Ojca. Rozpal nas, Panie, ogniem Ducha Świętego! Niech Twoje działanie w naszych duszach – światło dla inteligencji, operatywne decyzje dla woli, siła w sercu – poruszy nas do stałego apostołstwa, z

wykorzystaniem wszelkich okazji – i umiejętnością tworzenia nowych – aby pomagać w zbliżaniu się do Boga ludziom, których spotykamy.

Każdego dnia powinniśmy przystępować do apostolskiego zadania z odnowionym żarem. Pisze dalej Papież: **Musimy na nowo odkryć smak karmienia się Słowem Bożym, wiernie przekazywanym przez Kościół i Chlebem życia, danymi jako wsparcie tym, którzy są Jego uczniami (por. J 6, 51). Nauczanie Jezusa, w rzeczywistości nadal rozbrzmiewa w naszych dniach z tą samą mocą: „Troszczcie się nie o ten pokarm, który ginie, ale o ten, który trwa na wieki”(J 6, 27). Pytanie stawiane przez tych, którzy go słuchali jest również tym samym, jakie my stawiamy: „Cóż mamy czynić, abyśmy wykonywali dzieła Boże?” (J 6, 28). Znamy odpowiedź Jezusa: „Na tym polega**

dzieło [zamierzone przez] Boga, abyście uwierzyli w Tego, którego On posłał” (J 6, 29). Wiara w Jezusa Chrystusa jest więc drogą do osiągnięcia zbawienia w sposób ostateczny [7].

Popatrzmy, jak zawsze, na umiłowaną postać Odkupiciela. Należy wierzyć w Niego, naszego Boga i Zbawiciela, który pragnie zaprowadzić nas do chwały Boga Ojca z pomocą Ducha Świętego. Pragnie On tego tak intensywnie, że pewnego razu powiedział do swoich uczniów: *ignem veni mittere in terram, et quid volo nisi ut accendatur?* [8] - *Przyszedłem rzucić ogień na ziemię i jakże bardzo pragnę, żeby on już zapłonął.*

Te słowa mobilizowały duszę św. Josemaríi od wczesnej młodości. ***Przez lata moją miłość do Boga rozpalало rozważanie pragnienia Jezusa rozpalenia świata Jego***

ogniem. I nie byłem w stanie zatrzymać w sobie tego żaru, który powstawał z mocą w mojej duszy, i który wyrażony tymi samymi słowami Mistrza, wydobywał się z okrzykiem z moich ust: ignem veni mittere in terram, et quid volo nisi ut accendatur?... Ecce ego quia vocasti me(Łk12, 49; 1 Re3, 9); Przyszedłem rzucić ogień na ziemię i jakże bardzo pragnę, żeby on już zapłonął. Oto jestem: przecież mię wołałeś[9]. I mówił dalej, że dla jego duszy słowa te były jak ostroga: niech będą nią także i dla was; nie bądźcie nigdy zgaszeni; wiedźcie, że jesteście nosicielami Bożego ognia, światła boskiego, niebieskiego ciepła, miłości Bożej, dla wszystkich środowisk ziemi [10].

Prośmy Ducha Świętego, aby rozpałił nasze serca; niech sprawi, abyśmy razem z Chrystusem doświadczali

żarliwości o zbawienie wszystkich.
Te słowa „**ignem veni mittere in
terram!**” – „**przyszedłem rzucić
ogień na ziemię**”- **powinny palić
nam duszę. I powinniśmy być
zdecydowani, absolutnie
zdecydowani, by powiedzieć Panu:
ecce ego quia vocasti me!(1 Sam3,
8) – oto jestem, ponieważ wezwałeś
mnie do bycia chrześcijaninem.
Ojcem rodziny? Ojcem rodziny.
Dzieckiem? Dzieckiem. Matką
rodziny? Matką rodziny.
Zarażajcie ogniem wszystko, czego
dotkniecie. Jeśli nie podzielicie się
ogniem wokół siebie, wy sami
spalicie się bezsensownie,
pozostawiając jedynie popiół,
zamiast żaru światła i ciepła [11].**

Apostolstwo, radosny obowiązek dla
chrześcijan, motywuje nas, byśmy
kontynuowali realizowaną przez
Kościół misję Chrystusa – każdy ze
swojego miejsca w mistycznym Ciele.
W obecnych czasach szczególnego

znaczenia nabiera dawanie dobrego przykładu. Zdarzają się osoby oddalone od Boga czy praktyk religijnych, z którymi nie da się porozmawiać na tematy nadprzyrodzone czy po prostu duchowe. Lecz świadectwo prawego postępowania – w życiu osobistym, rodzinnym, zawodowym, społecznym – nigdy nie pozostaje niedostrzeżone. Tamci mężczyźni i kobiety, choćby nie przyznawali tego otwarcie, często w sercu zadają sobie pytanie o przyczyny takiej postawy – i w ten sposób zaczynają się otwierać na światło Boże. **Poprzez samo swoje istnienie w świecie** – pisze Ojciec Święty – **chrześcijanie są faktycznie powołani, aby rozjaśniać Słowo prawdy, jakie pozostawił nam Pan Jezus [12].** W tym znaczeniu, jak sugeruje Benedykt XVI, studiowanie i konsultowanie *Katechizmu Kościoła Katolickiego* posiada szczególną wagę dla lepszego poznawania wiary

i tego, co z niej wynika, oraz dla przekazywania tego innym. Nie zaprzestawajmy korzystania z tego źródła i polecajmy je osobom, z którymi mamy kontakt.

Wiara nie poprzestaje na znajomości prawd zawartych w depozycie objawienia, lecz wymaga, z uwagi na własny swój dynamizm, zewnętrznych przejawów. Jak uczy św. Paweł, wiara *per caritatem operatur* **[13]**– działa przez miłość; a miłość przejawia się w konkretnych dziełach: służbie innym, poświęcaniej uwadze, zainteresowaniu sprawami innych osób, poczynając od najbliższych. Pierwszy przejaw przekłada się na pragnienie tego samego, czego chce Bóg: **by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy** **[14]**. Jednym słowem: przekazywanie otrzymanej wiary. Jest to cel, jaki wskazuje Papież w swoim niedawnym liście apostolskim, ponieważ **zdarza się**

dość często, że chrześcijanie bardziej troszczą się o konsekwencje społeczne, kulturowe i polityczne swego zaangażowania, myśląc nadal o wierze jako oczywistej przesłance życia wspólnego. W rzeczywistości, założenie to nie jest już nie tylko tak oczywiste, ale często bywa wręcz negowane. Podczas gdy w przeszłości można było rozpoznać jednorodną tkankę kulturową, powszechnie akceptowaną w swym odniesieniu do treści wiary i inspirowanych nią wartości, to obecnie wydaje się, że w znacznej części społeczeństwa już tak nie jest [15].

Przez całe swoje życie, św. Josemaría głosił potrzebę nasycenia wiarą myśli, słów i czynów. Podkreślał, iż wchodząc w kontakt z innymi osobami, powinniśmy od razu stawiać sobie pytanie, jak pomóc im w zbliżeniu się do Boga. Zwykle

dawał takie porównanie:

Zauważyliście, że u wszystkich ludzi – również u ciebie i u mnie – istnieją jakby psychiczne uprzedzenia, coś w rodzaju „skrzywienia zawodowego”?

Lekarz mijając kogoś na ulicy i nawet nie zdając sobie z tego sprawy, myśli: „chory na wątrobę”.

Krawiec zaś ocenia: „fatalnie ubrany” albo przeciwnie: „ubranie skrojone doskonale!”. A szewc patrzy na buty... A ty i ja, dzieci Boże, poświęcający się służbie innym na ziemi, przez miłość Bożą, kiedy myślimy o ludziach, musimy myśleć o duszach: oto jest tutaj dusza – mamy sobie mówić – dusza, której trzeba pomóc, którą trzeba zrozumieć, dusza, z którą trzeba współżyć, którą trzeba uratować [16].

Takie podejście jest logiczne, ponieważ **ten, kto odkrył Chrystusa, powinien prowadzić**

innych do Niego. Wielkiej radości nie można zachowywać dla samego siebie. Trzeba ją przekazywać [17].

W ten sposób postępowali wierni naśladowcy Pana we wszystkich epokach. «Kiedy odkryjecie, że coś przyniosło wam korzyść, staracie się przyciągnąć innych. Winniście zatem pragnąć, by po drogach Pańskich szli z wami inni ludzie. Jeżeli idziecie na rynek czy do łaźni, a napotkacie kogoś, kto nie ma nic do roboty, zapraszacie go, aby wam towarzyszył. Przenieście ten ziemski zwyczaj do spraw duchowych i kiedy podążacie ku Bogu, nie czyńcie tego sami»[18]

Pamiętajmy, że mimo atmosfery niedbałości i relatywizmu, w sercu wszystkich ludzi istnieje głód wieczności, który jedynie Bóg może zaspokoić. Ta rzeczywistość może stanowić mocny punkt oparcia, aby codziennie odnawiać zapal apostolski, wiedząc, że Pan pragnie

posłużyć się chrześcijanami, tobą i
mną, jako narzędziami, by prowadzić
innych do Nieba. Choćbyśmy czuli się
słabymi i rzeczywiście takimi byli,
***powinniśmy rozpaść się w
pragnieniu i rzeczywistości
niesienia światła Chrystusa,
zapachu Chrystusa, cierpień i
zbawienia Chrystusa, do wielu
dusz kolegów, przyjaciół,
krewnych, znajomych,
nieznajomych – niezależnie od
tego, jaka byłaby ich opinia o
rzeczach ziemskich – aby objąć ich
wszystkich serdecznym,
braterskim uściskiem. Będziemy
wtedy jak błyszczący rubin, a
przestaniemy być tym niczym,
nędznym, biednym węglem, aby
stać się głosem Bożym, światłem
Bożym, ogniem Pięćdziesiątnicy!***

[19] W ostatnich dniach
przebywałem w Pamplonie, aby
przewodniczyć nadaniu tytułu
doktorów honoris causa
Uniwersytetu Nawarry. Następnie w

Madrycie spotkałem się z tysiącami wiernych Prałatury, współpracownikami i przyjaciółmi. Prosiłem Trójcę Przenajświętszą o odnowienie u wszystkich zapалу apostołskiego, aby współpracowali w nowej ewangelizacji społeczeństwa dzięki swojemu osobistemu apostołstwu przyjaźni i zaufania, a także dzięki promowaniu działalności formacyjnej niosącej orędzie Chrystusa do wszelkich środowisk.

Na koniec proszę was o modlitwę za trzydziestu pięciu waszych braci, którzy dnia 5 listopada otrzymają w Rzymie święcenia diakonatu. Proście dla nich i dla wszystkich księży w Kościele o serce na miarę Serca Chrystusa.

Bądźmy wciąż bardzo zjednoczeni z Ojcem Świętym, w komunii z biskupami diecezjalnymi. Podziękujmy Panu za owoce

duchowe, których udziela Kościołowi poprzez pracę apostolską wiernych Dzieła. Uczyńmy tak szczególnie dnia 28 listopada, w rocznicę erygowania Opus Dei jako prałatury personalnej. Niech nasza wdzięczność dociera do Boga przez ręce Najświętszej Maryi Panny.

Z miłością was błogosławię,

wasz Ojciec

+ Javier

Rzym, 1 listopada 2011.

[1]. *Ps* 102 [103] 15-17.

[2]. Por. *Ps* 26 [27] 8.

[3]. Por. *J* 14, 2-3.

[4]. *Mt* 16, 26.

[5]. Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, nr 200.

[6]. Benedykt XVI, List apostolski *Porta fidei*, 11-X-2011, nr 3.

[7]. *Ibid.*

[8]. *Łk* 12, 49 (Wlg).

[9]. Św. Josemaría, *List 9-I-1959*, nr 9.

[10]. Św. Josemaría, zapiski ze spotkania rodzinnego, 12-II-1975.

[11]. Św. Josemaría, zapiski ze spotkania rodzinnego, 9-II-1975.

[12]. Benedykt XVI, List apostolski *Porta fidei*, 11-X-2011, nr 6.

[13]. *Ga* 5, 6.

[14]. 1 *Tm* 2, 4.

[15]. Benedykt XVI, List apostolski *Porta fidei*, 11-X-2011, nr 2.

[16]. Św. Josemaría, zapiski z medytacji, 25-II-1963.

[17]. Benedykt XVI, Homilia, 21-VIII-2005.

[18]. Św. Grzegorz Wielki, *Homilie na Ewangelie*, I, 6, 6 (PL 76, 1098).

[19]. Św. Josemaría, zapiski ze spotkania rodzinnego, 2-VI-1974.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/list-od-
paata-listopad-2011/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/list-od-paata-listopad-2011/) (10-08-2025)